

Sygn. akt III AUa 538/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka (spr.) SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2012 r. w Szczecinie

sprawy D. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o podstawę wymiaru emerytury

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 20 kwietnia 2012 r. sygn. akt VI U 1472/09

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie III w ten sposób, że oddala wniosek ubezpieczonego D. B. o zwrot kosztów procesu,
2. oddala apelację w pozostałej części,
3. odstępuje od obciążenia ubezpieczonego kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt III AUa 538/12

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z 27 lipca 2009 roku odmówił ponownego ustalenia emerytury D. B. wskutek zmiany podstawy jej wymiaru uznając, że ubezpieczony nie przedłożył nowych dowodów ani nie ujawnił nowych okoliczności po uprawomocnieniu się decyzji w sprawie świadczenia, które miałyby wpływ na prawo do świadczenia lub jego wysokość.

D. B. w odwołaniu od powyższej decyzji podniósł, że jego zarobki w latach 1966-1976 były zdecydowanie wyższe niż średnia krajowa i zakwestionował przyjęcie w wyliczeniach organu rentowego jedynie minimalnego wynagrodzenia za sporne lata.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie w całości, wskazał przy tym, że kserokopia legitymacji ubezpieczeniowej osoby trzeciej nie może stanowić podstawy do przeliczenia emerytury ubezpieczonego. Ponadto angaże przedłożone przez D. B. nie pozwalają ustalić wysokości wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne.

Wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2012 roku **Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję organu rentowego w ten sposób, że uwzględnił w podstawie wymiaru emerytury ubezpieczonego wynagrodzenie osiągnięte przez niego w latach 1966-1976 w Spółdzielni Pracy (...) w S. oraz w Stoczni (...) w S. (pkt I wyroku), umorzył postępowanie w pozostałej części (pkt II wyroku) oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz D. B. koszty procesu.**

Ponieważ apelacja organu rentowego dotyczyła jedynie kwestii doliczenia do wysokości ustalonego przez sąd pierwszej instancji wynagrodzenia zasadniczego premii w wysokości 30%, a także zasadności zwrotu kosztów procesu, Sąd Apelacyjny ograniczył przytaczanie motywów uzasadnienia pierwszoinstancyjnego oraz własne rozważania do powyższych kwestii.

Sąd pierwszej instancji **ustalił, że w latach 1966-1975 D. B. z tytułu zatrudnienia w Spółdzielni Pracy (...) w S. poza wynagrodzeniem zasadniczym pobierał także premię regulaminową, zależną od stopnia wykonania zadań powierzonych brygadzie. Premia przyznawana była w wysokości od 15 % do 75% wynagrodzenia. Jednak pracownicy fizyczni, w tym ubezpieczony, otrzymywali nie mniej niż 30% premie.**

Sąd Okręgowy uznał, że zeznania świadków oraz ubezpieczonego dają podstawy do przyjęcia, iż w spornym okresie wnioskodawca uprawniony był do premii. Świadczenie to miało charakter regulaminowy, a prawo do niego zostało zapisane w kolejnych angażach. Wypłacane pracownikom premie zależały od wyników pracy brygad. W przypadku brygady wnioskodawcy były one wysokie. Sięgały 75%, a więc górnej granicy premii określonej w UZP. W okresie objętym sporem pracownicy bardzo dużo pracowali w godzinach nadliczbowych (trwała rozbudowa miasta S.). Pracownicy fizyczni otrzymywali premie nie niższe niż **30%** (pomimo, że dolną granicą premii określoną w uchwałach Zarządu (...) Związku (...) było 15 % wynagrodzenia zasadniczego). Analiza akt osobowych oraz legitymacji ubezpieczeniowych pracowników zatrudnionych na podobnych zasadach jak **ubezpieczony w** tym samym wydziale, na takim samym lub podobnym stanowisku pracy, jak również zapisy wynagrodzeń wnioskodawcy w karcie zasiłkowej pozwoliły Sądowi Okręgowemu dojść do wniosku, że minimalną premię, jaką należy przyjąć w przypadku ubezpieczonego, będzie premia 30%. Jak podkreślił sąd pierwszej instancji, obliczone w ten sposób świadczenie i tak jest niższe od wynagrodzeń wnioskodawcy bezpośrednio poprzedzających i następujących po wynagrodzeniach wynikających z zapisów **w** karcie zasiłkowej oraz wynagrodzeń innych pracowników.

Ponieważ ustalenie wysokości wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru emerytury wymagało wiadomości specjalnych, sąd pierwszej instancji dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości. Za okresy, w których w aktach osobowych D. B. znajdowały się karty zasiłkowe, z których wynikało rzeczywiste średnie miesięczne wynagrodzenie wnioskodawcy, przyjęto do obliczeń **w.w.** wynagrodzenia rzeczywiste.

Ponadto Sąd Okręgowy umorzył postępowanie w zakresie cofniętej przez ubezpieczonego części odwołania. Natomiast o kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zasądzając je od organu rentowego jako przegrywającego na rzecz ubezpieczonego. Na koszty te złożyły się wydatki wnioskodawcy związane z koniecznością przedłożenia dokumentacji z archiwum w kwocie 230 zł.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiódł organ rentowy, który zaskarżył powyższy wyrok w punkcie I i III zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, iż w całym spornym okresie wnioskodawca otrzymywał premię w wysokości 30% wynagrodzenia zasadniczego,
2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 80 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej jako ustawa systemowa) i § 10 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (dalej jako rozporządzenie z 1983 roku) poprzez przyjęcie, że ubezpieczonemu należy się zwrot kosztów procesu.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez nieuwzględnienie w podstawie wymiaru świadczenia premii oraz ustalenie, iż wnioskodawcy nie przysługuje zwrot kosztów procesu za przedłożoną dokumentację. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Zdaniem apelującego skoro w sprawie brak dokumentu potwierdzającego w jakiej wysokości zakład pracy tworzył fundusz premiowy, jak i regulaminu premiowania, to brak jest podstaw do ustalenia, że minimalna wysokość premii ubezpieczonego jaką należy przyjąć to 30%, zwłaszcza w kontekście wcześniejszych ustaleń dotyczących wysokości premii dokonanych przez biegłą.

W dalszej kolejności skarżący podniósł, że w myśl art. 80 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz § 10 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz.U. z 1983 r. nr 10 poz. 49), brak jest podstaw prawnych do tego, aby Zakład Ubezpieczeń Społecznych zwracał koszty za dokumentację, którą ubezpieczony powinien przedłożyć w celu wykazania prawa do świadczenia.

Podczas rozprawy apelacyjnej w dniu 27 listopada 2012 roku ubezpieczony wniósł o oddalenie apelacji. Podniósł ponadto, że przedłożone przez niego w toku procesu karty zasiłkowe, zawierające wyliczone zarobki przez ZUS, stanowią dowód tego, że pobierał premię znacznie wyższą niż 30%.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych okazała się zasadna jedynie częściowo.

Na wstępie podkreślić należy, że wbrew twierdzeniom skarżącego sąd pierwszej instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na ustalenie, że w spornym okresie pracownikowi wypłacano premię w wysokości co najmniej 30%.

Okoliczność, że w początkowej opinii z 23 sierpnia 2010 roku biegła sądowa przyjęła premię w wysokości 15%, nie przesądza o wadliwości ustaleń sądu pierwszej instancji. Przede wszystkim zważyć należy, że ustalenia faktyczne w sprawie czyni nie biegły sądowy tylko sąd. Przedmiotem opinii biegłego nie jest przedstawienie faktów, lecz ich ocena na podstawie wiedzy fachowej (wiadomości specjalnych). Nie podlega ona zatem weryfikacji jak dowód na stwierdzenie faktów, na podstawie kryterium prawdy i fałszu. Nie są miarodajne dla oceny tego dowodu niekonkurencyjne z nim oceny stron co do faktów będących przedmiotem opinii (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 1 sierpnia 2012 r., sygn. I ACa 40/11, LEX nr 1217679). Także w wyroku z dnia 2 lutego 2012 r., sygn. II UK 118/11, LEX nr 1135992, Sąd Najwyższy stwierdził, że sąd nie jest związany opinią biegłego w zakresie jego wypowiedzi odnośnie do zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji sądu kwestii ustalenia i oceny faktów oraz sposobu rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli biegły, z przekroczeniem granic swoich kompetencji - obok wypowiedzi w kwestiach

wymagających wiadomości specjalnych - zamieści w opinii takie elementy, sąd powinien je pominąć, co jednak nie dyskwalifikuje całości opinii biegłego.

Stanowisko apelującego, jakoby brak dokumentu potwierdzającego faktyczną wysokość utworzonego funduszu premiowego oraz regulaminu premiowania, uniemożliwił ustalenie minimalnej wysokości premii ubezpieczonego w wysokości 30%, także uznać należało za niezasadne. Skarżący przywołuje co prawda pogląd zaprezentowany przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 28 października 2008 r. sygn. akt III AUa 560/08, w którym to sąd ten uznał, iż w sprawie, w której przedmiotem jest prawo do świadczenia rentowo-emerytalnego lub wysokość tego świadczenia „wymaga się dowodów nie budzących wątpliwości, spójnych oraz precyzyjnych- potwierdzających czy uprawdopodobniających w stopniu graniczącym z pewnością nie tylko fakt zatrudnienia, ale i pozostałe okoliczności związane ze świadczeniem pracy. Dowody z zeznań świadków nie mogą, choćby ze względu na znaczny upływ czasu stanowić wystarczająco pewnego źródła dla rekonstrukcji faktów o warunkach pracy i płacy oraz pozostałych istotnych okoliczności, w szczególności, gdy dotychczas przedłożone dokumenty tych faktów nie potwierdzają”, jednak w niniejszej sprawie materiał dowodowy przedstawia się nieco odmiennie. Przede wszystkim fakt wypłacania D. B. premii możliwy jest do odtworzenia dzięki dowodom z dokumentów w postaci m.in. angaży, wypowiedzenia warunków płacy, przegrupowania, uchwał Zarządu (...) Związku (...) oraz świadectwa pracy. Ponadto przedłożone w toku postępowania karty zasiłkowe wskazują na to, że zarobki ubezpieczonego były zdecydowanie wyższe niż te obliczone z uwzględnieniem nawet 30% premii. Także zarobki innych pracowników zatrudnionych na tych samych stanowiskach co D. B. i tak po doliczeniu 30% premii pozostają wyższe. Na tym tle zeznania świadków, iż pracownicy fizyczni uzyskiwali premie sięgające nawet 75%, jawią się jako wiarygodne, a to dzięki możliwości ich pozytywnej weryfikacji w oparciu o dowody z dokumentów pośrednio odnoszących się do kwestii premii. Organ rentowy w postępowaniu apelacyjnym nie kwestionuje tychże zeznań i nie podważa ich wiarygodności. Nie neguje przy tym także prawidłowości ustaleń sądu pierwszej instancji, że premia mogła być wypłacana do wysokości 75% wynagrodzenia zasadniczego. I tak należy uznać, że cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wysoce uprawdopodobniał, iż ubezpieczony w spornym okresie otrzymywał premię w wysokości co najmniej 30% wynagrodzenia.

Rację ma natomiast skarżący, że rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu, w świetle przepisów kodeksu postępowania cywilnego, ustawy systemowej oraz rozporządzenia z 1983 roku, nie mogło się ostać. Przede wszystkim art. 80 ustawy systemowej stanowi m.in., że ubezpieczeni zobowiązani są do przedstawiania stanów faktycznych mających wpływ na prawo lub wysokość świadczeń oraz do przedkładania środków dowodowych. Rozporządzenie z 1983 roku w § 10 ust. 1 stanowi natomiast, że osoba ubiegająca się o emeryturę powinna przedstawić dokumenty stwierdzające okresy zatrudnienia uzasadniające prawo do świadczeń i ich wysokość. Dokumentacja, którą ubezpieczony powinien przedłożyć w celu wykazania prawa do świadczenia nie stanowi typowego kosztu powstałego w związku z toczącym się procesem. Konieczność dbałości o własną dokumentację emerytalną jest niezależna od chęci wywiedzenia odwołania od decyzji organu rentowego i powinna zostać dopełniona już na etapie postępowania administracyjnego toczącego się przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Ubezpieczony dochodzący przeliczenia świadczenia ma obowiązek razem z wnioskiem złożyć dokumentację. Skoro było to obowiązkiem D. B., to nie można żądać zwrotu poniesionych przezeń na ten cel wydatków od organu rentowego.

Ponadto art. 98 § 1 i 2 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty procesu, do których zalicza się poniesione przez nią:

- koszty sądowe,
- koszty przejazdów do sądu strony lub jej pełnomocnika,
- równowartość zarobku utraconego wskutek stawiennictwa w sądzie.

Brak jest zatem podstaw prawnych do tego, aby Zakład Ubezpieczeń Społecznych zwracał ubezpieczonemu koszty związane z pozyskaniem dokumentacji, którą ubezpieczony powinien przedłożyć w celu wykazania wysokości świadczenia i to na etapie poprzedzającym proces sądowy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił punkt III zaskarżonego wyroku w ten sposób, że oddalił wniosek D. B. i o zwrot kosztów procesu.

Zarazem jednak Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że prawidłowo przeprowadzone przez Sąd Okręgowy postępowanie dowodowe nie doprowadziło do powstania błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, co starał się wykazać w swej apelacji organ rentowy. W podstawie wymiaru emerytury D. B. powinny zostać uwzględnione wynagrodzenia zasadnicze ubezpieczonego powiększone o premię regulaminową w wysokości nie niższej niż 30% za cały sporny okres. Tym samym brak jest podstaw do weryfikowania wskazanych w wyroku wartości. Na tej podstawie Sąd Apelacyjny, w oparciu o treść art. 385 k.p.c. w punkcie 2 wyroku oddalił apelację w pozostałej części jako bezzasadną.

Mimo, że ubezpieczony w świetle niniejszego wyroku musi zostać uznany za częściowo przegrywającego sprawę, który na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zobligowany jest oddać przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowej obrony (koszty procesu), w oparciu o treść art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny postanowił nie zasądzać na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję. Sąd Odwoławczy miał w tym zakresie na uwadze trudną sytuację życiową ubezpieczonego, który utrzymuje się z niewysokiej emerytury. Ze względu na szczególnie uzasadnione okoliczności po stronie D. B. sąd drugiej instancji postanowił nie obciążać ubezpieczonego kosztami procesu w ogóle.

SSA Barbara Białecka SSA Anna Polak SSO del. Beata Górka